

PROPOZYCJE „ETHOSU”

Elżbieta Buczek, Michał Józwiak, *Eksperymenty na zwierzętach. Czy istnieją „prawa zwierząt”?*, seria „ABC Bioetyki”, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2018, ss. 95.

Problematyka etyki postępowania wobec zwierząt oraz ich statusu moralnego jest nowym obszarem na gruncie refleksji naukowej w Polsce. Stosunkowo niewielka liczba publikacji poświęconych tym zagadnieniom (jeśli rozpatrywać ją w relacji do ogólnej liczby publikacji z dziedziny filozofii), a także brak specjalistycznych ośrodków dedykowanych tego rodzaju badaniom sprawiają, że debaty wokół ich rezultatów często ograniczają się do rekapitulacji dyskusji prowadzonych za granicą, przede wszystkim na obszarze języka angielskiego, i do prób przeniesienia dokonanych tam ustaleń na grunt języka polskiego. Charakterystyczne dla Polski uwarunkowania kulturowe sprawiają też, że podejmując zagadnienia z zakresu etyki postępowania wobec zwierząt, bardzo trudno jest uniknąć uwikłań ideologicznych. Z jednej strony badacze oskarżani są o „równanie” ludzi ze zwierzętami, a zwierząt z ludźmi i o lewicowe przekonania, jakoby stanowiące przyczynę wskazywania przez nich obszarów moralności, w których ludzkie poznanie, wrażliwość i empatia nie zostały jeszcze w wystarczający sposób uruchomione. A przecież – twierdzi się – dysponujemy kodeksem moralnym opartym na Dekalogu, którego cechą jest zupełność. Tymczasem niestety faktem jest, iż żyjemy w kulturze, w której zwierzęta są przez człowieka bardzo często w okrutny sposób wykorzystywane, maltretowane i po prostu krzywdzone, a zarazem w kulturze, w której badania naukowe z dziedziny psychologii porównawczej stopniowo odsłaniają funkcjonowanie zwierzęcych umysłów i potwierdzają intuicję, że nie wolno ich traktować jak rzeczy. Co więcej, jeśli prawda o rzeczywistości ma w jakimś sensie moc wiążącą dla ludzkiego sumienia i działania, to wiedza, którą dzięki tym badaniom uzyskujemy, powinna stać się źródłem czy to nowych norm moralnych, czy to szerszej interpretacji norm już istniejących. Z drugiej jednak strony badacze zmagają się z trudną – bo mającą dalekosiężne konsekwencje filozoficzne – terminologią dotyczącą etyki postępowania wobec zwierząt, często bezrefleksyjnie dokonując dosłownego przekładu terminów funkcjonujących w tej dziedzinie w obszarze języka angielskiego. Jako przykład można wskazać choćby tłumaczenie określeń „human

animals” „non-human animals” jako „zwierzęta ludzkie” i „zwierzęta pozaludzkie” (a czasami nawet „zwierzęta nieludzkie”) – w polskim przekładzie tych terminów zupełnie ginie ich (głęboko obecne w języku angielskim) odniesienie do greckiego „anima”, czyli do tego wszystkiego, co wspólne jest ludziom i zwierzętom jako bytom ożywionym, wyekspozowana zostaje natomiast „zwierzęcość”, czyli cecha niemająca na gruncie języka polskiego pozytywnych konotacji semantycznych. W wyniku przyjęcia założenia, że ludzie stanowią po prostu określony gatunek zwierząt, w opartej na nim argumentacji niejednokrotnie pojawia się też swoista sprzeczność, można bowiem twierdzić, że postulowana równość gatunków znosi wymóg troski człowieka o inne zwierzęta, tak jak nie nakłada na inne zwierzęta powinności troski o człowieka. Teza ta zaś podważa etykę postępowania wobec zwierząt jako taką.

Książka Elżbiety Buczek i Michała Józwiaka w pewnym stopniu wychodzi na przeciw tym semantycznym, poznawczym i ontologicznym trudnościom. Autorzy podjęli w niej bowiem zwięzłą próbę usystematyzowania kwestii „praw” zwierząt. W pierwszej części pracy, której autorką jest Elżbieta Buczek, zarysowany został problem wykorzystywania zwierząt w badaniach naukowych. Po przedstawieniu historycznego rysu eksperymentowania na zwierzętach autorka analizuje znaczenie i sposoby wykorzystywania ich w nauce, medycynie i gospodarce oraz zarzuty, jakie najczęściej pojawiają się wobec eksperymentów na zwierzętach, a także obawy związane z tymi eksperymentami. Poruszona zostaje kwestia statusu moralnego zwierząt i wpływu światopoglądu antropocentrycznego na naruszanie ich dobrostanu. Następnie autorka zastanawia się nad sensem pojęć „cierpienie” i „ból” w odniesieniu do zwierząt, a także nad relacją między etyką a nauką. Przywołuje też – w jej przekonaniu najdonioślejsze – stanowiska w kwestii poszanowania bytowości zwierząt, sformułowane przez Petera Singera, Jeana Bernarda oraz papieży: Jana Pawła II i Franciszka. Ta część pracy kończy się refleksją na temat możliwości kształtowania etycznych postaw naukowców. W drugiej części książki Michał Józwiak przywołuje i analizuje obowiązujące w Polsce i na świecie rozstrzygnięcia legislacyjne zabezpieczające zwierzętom swoiste prawa. Swoją analizę zagadnienia rozpoczyna od refleksji historycznej, a następnie przedstawia pojęcia wykorzystywane w aktach prawnych służących ochronie zwierząt, jak: „stres psychogeny”, „stres somatyczny”, „dobrostan zwierząt”, „zasada 3R”, „reducing”, „zwierzę doświadczalne” i „zwierzę laboratoryjne”. Kolejnym krokiem autora jest przywołanie konkretnych aktów prawnych o zakresie międzynarodowym mających na celu ochronę zwierząt, a także regulacji obowiązujących w tym zakresie w naszym kraju. Można powiedzieć, że ta część książki jest niezwykle cenna, czytelnik znajduje bowiem zebrane w jednym miejscu konkretne rozstrzygnięcia prawne, a w przypadku wielu z nich uzyskuje dostęp do ich pełnej treści bądź do treści ich najistotniejszych fragmentów: może dokonać porównania tych regulacji i prześledzić rozwój świadomości dotyczącej ochrony zwierząt. W końcowym fragmencie drugiej części książki autor charakteryzuje najważniejsze organizacje działające na rzecz ochrony zwierząt i podejmuje analizę terminu „prawa zwierząt”, wskazując na jego uwikłania filozoficzne i prawne.

Książka Elżbiety Buczek i Michała Józwiaka nie jest publikacją obszerną, jednoznacznie ukazującą jednak czytelnikowi, że kwestii ochrony zwierząt przed okru-

cieństwem człowieka nie sposób sprowadzić do jakiegokolwiek ideologii, ale że stanowi ona jeden z moralnych imperatywów obecnych czasów. Z drugiej strony systematyczny i uporządkowany wykład problemów ukazuje badaczom – także tym, którzy nie są filozofami, ale na przykład psychologami porównawczymi – że wszelkie czynione przez nich uogólnienia o charakterze filozoficznym, przede wszystkim ontologicznym i teoriopoznawczym, nigdy nie są dokonywane w pojęciowej „próżni”, ale łączą się z przyjęciem określonych założeń oraz ich metodologicznych i logicznych konsekwencji. W imię rzetelności badawczej nie powinni się oni tej świadomości wyzbywać.

Książkę polecamy zarówno osobom osobom zaangażowanym na rzecz ochrony zwierząt, jak i wszystkim, którzy pragną, by zwierząt nie maltretowano ani nie krzywdzono. Jest ona także interesującym źródłem dla samych badaczy, ukazuje bowiem podstawy, na których można zbudować rzetelną etykę postępowania wobec zwierząt.

D.Ch.

A piękno świeci w ciemności. Z biskupem Michałem Janochą rozmawia Ewa Kiedio, Biblioteka Więzi, Warszawa 2017, ss. 230, il. 55.

Zawarta w książce *A piękno świeci w ciemności* rozmowa Ewy Kiedio, pisarki i redaktorki, z biskupem Michałem Janochą, historykiem sztuki i teologiem, została podzielona na trzy części: „Sztuka i piękno”, „Sztuka ikony” i „Sztuka w Kościele zachodnim”. Rozmówcy, ukazując miejsce piękna i sztuki w kulturze i religii chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu, poruszają zarówno najogólniejsze problemy teologiczne i filozoficzne, jak i odnoszą się do konkretnych dzieł sztuki i postaci artystów – dawnych i współczesnych. I chociaż najwięcej uwagi poświęcają dziełom malarskim, nie pomijają innych dziedzin ludzkiej twórczości, niekiedy obejmując pojęciem sztuki także „sztukę myśli” (s. 50). W ich swobodnym, poruszającym się po różnych obszarach tematycznych dialogu, wyróżnić można kilka głównych wątków. Jeden z nich dotyczy różnic w ujmowaniu piękna i roli artysty w tradycji wschodniej i zachodniej, inny – religijnych funkcji sztuki i jej znaczenia dla człowieka wierzącego (zarówno gdy omawiana jest estetyka współczesnych kościołów, jak i zagadnienie relacji świętości i piękna estetycznego). Czytelnikowi łatwo włączyć się do rozmowy autorów książki – ich zaangażowanie angażuje też odbiorcę, a przystępny język, liczne ilustracje i osobisty ton wypowiedzi zachęcają do skonfrontowania z nimi własnych spostrzeżeń.

Uwagę zwraca również szata graficzna polecanej pozycji (projekt okładki, opracowanie typograficzne i skład wykonał Michał Kiedio). Książka *A piękno świeci w ciemności* jest piękna i poręczna. Została wydana niezwykle starannie, dopracowana w najmniejszych szczegółach tak, by jej wygląd mógł być źródłem satysfakcji estetycznej, a zarazem by łatwo się ją czytało – sprzyja temu na przykład jej format, sposób szycia czy wybrany papier.

Na okładce zamieszczono fotografię wnętrza kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie-Wesołej z wystrojem i polichromiami Jerzego Nowosielskiego. Jest to notabene twórca zajmujący w książce miejsce szczególne. Michał

Janocha mówi o nim: „Akty, martwe natury czy pejzaże Nowosielski maluje tym samym językiem co ikony, czyli językiem sakralnym. Tematy tradycyjnie świeckie u niego noszą w sobie takie uduchowanie, które w moim przekonaniu jest już zwiastunem rzeczywistości przyszłej. To dla mnie absolutnie genialne” (s. 128n.). Być może właśnie w wypowiedzi o malarstwie Nowosielskiego, które – zdaniem Janochy – odsłania „ułomność naszego schematycznego podziału na *sacrum* i *profanum*” (s. 128) oraz fakt, że „cała rzeczywistość stworzona przez Boga jest sakralna” (tamże), można by szukać przewodniego wątku prowadzonej w książce refleksji o sztuce.

A piękno świeci w ciemności to książka adresowana do szerokiego grona odbiorców. Można ją polecić zarówno tym, dla których piękno i sztuka są osobliście ważne, jak i dla tych, którzy twierdzą, że sztuki nie rozumieją (por. s. 45). Być może w dialogu Ewy Kiedio i biskupa Michała Janochy znajdą pocieszenie osoby rozczarowane czy zaniepokojone estetyką, którą spotykają w kościołach. Ukazując ideowe i historyczne źródła tradycji, książka może pomóc im poznać lub przypomnieć inne jej oblicza.

P.M.

Piotr Dmochowski, *Zmagania o Beksińskiego*, Wydawnictwo MD, Warszawa 2016, ss. 647.

Piotr Dmochowski, zamieszkały we Francji prawnik, profesor uniwersytecki i kolekcjoner dzieł sztuki, od wielu lat jest propagatorem twórczości Zdzisława Beksińskiego, organizatorem wystaw, autorem dwóch albumów jego prac i producentem filmu krótkometrażowego *W holdzie Beksińskiemu*. W latach 1990-1996 prowadził w Paryżu galerię „Galerie Dmochowski, musée-galerie de Beksiński”. Posiada – wraz z żoną – największą prywatną kolekcję obrazów i rysunków tego artysty. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku zajmował się sprzedażą jego dzieł.

Prezentowany tom stanowi drugie, poprawione wydanie książki napisanej w języku francuskim, przetłumaczonej na język polski przez autora i opublikowanej w roku 1995 (pierwotna wersja tekstu, nosząca tytuł *Notes sur la situation generale. Historique d'un échec*, zamieszczona została w Internecie). Publikacja ma formę nieregularnie prowadzonego diariusza, łączącego cechy dziennika intymnego i dziennika zewnętrznego. Zapiski – każdy obok daty dziennej opatrzone tytułem – zasadniczo pochodzą z okresu od grudnia 1985 do grudnia 1987 roku. Wyjątek stanowi wpis ostatni, datowany na 15 sierpnia 1995 roku, zatytułowany „Post scriptum”.

Dziennik ukazuje kulisy działań autora na rzecz popularyzacji twórczości Beksińskiego na Zachodzie w początkowym okresie współpracy marszanda z artystą (podpisanie umowy między nimi nastąpiło w roku 1983, a jej rozwiązanie w 1994), jedynie „Post scriptum” zawiera krótkie omówienie wydarzeń związanych z tą działalnością, które miały miejsce między rokiem 1987 a publikacją pierwszego wydania książki, „Posłowie” zaś – ich ciąg dalszy. Tytułowe „zmagania” to trudności, na jakie napotykał Dmochowski w swoim dążeniu do

wypromowania prac malarza, związane przede wszystkim z pokonywaniem oporu krytyków i decydentów instytucji kulturalnych wobec tego rodzaju sztuki. Obszerny fragment diariusza, zapisany pod datą 15 grudnia 1987 roku, niejako podsumowujący batalię o uznanie dla twórczości polskiego artysty, można określić jako przepojone goryczą studium niechęci świata kultury zachodniej – której autor zarzuca monolityczność, przywiązanie jedynie do sztuki dekoracyjnej i formalnej – wobec twórczości ekspresywnej. Tytuł pierwotnej wersji książki określa przebieg owej batalii bardziej dosadnie: „Historia niepowodzenia”, mimo że przecież nie brakowało w niej również sukcesów.

Zmagania o Beksińskiego są wszak opowieścią nie tylko o borykaniu się autora z establishmentem kulturalnym, ale także o jego zmaganiach z Beksińskim i – z samym sobą. Czytelnik wtajemniczany jest w konflikty z artystą na tle finansowym i w związane z nimi różnice zdań dotyczące strategii promocji obrazów. Dmochowski ujawnia swoją fascynację twórcą, którego wielokrotnie określa mianem geniusza, a przede wszystkim jego dziełem, dotkliwą potrzebę zyskania jego przyjaźni, ale nie kryje też agresywnej wręcz niechęci wobec pewnych cech osobowościowych Beksińskiego i żalu spowodowanego niedostatkiem uznania dla swoich starań i brakiem wdzięczności za nie z jego strony.

Zapiski w dzienniku nie ograniczają się jednak do obszaru wskazanego w tytule książki. Autor przedstawia swoje poglądy społeczne i polityczne (zarówno dotyczące francuskiej demokracji, jak i sytuacji w Polsce lat osiemdziesiątych), a także przekonania moralne (zwłaszcza dotyczące kwestii etycznych związanych z zawodem prawnika i wykładowcy), snuje też wątki bardzo osobiste, poczynawszy od wspomnień z dzieciństwa i młodości. Przedstawiony w książce autowizerunek, niepozubawiony ciemnych rysów, czytelnik odbiera jako przekonujący. Wizerunki innych osób, które pojawiają się w notatkach, są często bardzo krytyczne, a nawet zjadliwe.

Proponowana tu czytelnikom publikacja jest książką kontrowersyjną. Dmochowski kreśli w niej bardzo subiektywną, dość jednostronną charakterystykę Beksińskiego. Poszczególne zapisy dokonywane są pod wpływem emocji, stanowią ślady doświadczeń autora. Narracja taka nigdy nie jest wolna od pewnego elementu kreacji. Są to niejako cechy gatunkowe dziennika i stanowią walor tej formy wypowiedzi. Wątpliwości może natomiast budzić fakt, iż tekst zawierający bardzo osobiste szczegóły z życia artysty (a źródło niektórych z nich stanowiły zapewne poufne rozmowy) opublikowany został po raz pierwszy jeszcze za życia Beksińskiego, mimo że autor był świadom jego troski o zachowanie prywatności.

Lektura *Zmagania o Beksińskiego*, zwłaszcza jeśli zostaną one odczytane w kontekście listów (zob. *Beksiński – Dmochowski. Listy 1999-2003*, Wydawnictwo MD, Warszawa 2017) i dzienników artysty (zob. *Beksiński. Dzień po dniu kończącego się życia*, Wydawnictwo MD, Warszawa 2016), stwarza jednak wyjątkową okazję przyjrzenia się relacji twórcy i jego marszanda – relacji trudnej, niekiedy dramatycznej i bolesnej – oraz łączącej ich szczególnej, bliskiej więzi. Książka może też stanowić ciekawy materiał badawczy dla teoretyków pisarstwa autobiograficznego.